

Przyjaciel Ludu.

ROK JEDENASTY.

No. 20.

Łeszno.
dnia 15. Listopada 1844.



Bedłka wonna, jako lekarstwo na rany.

Bedłka wonna (*phallus impudicus*), jako lekarstwo na rany.

Przy rozlicznych zatrudnieniach włościan często zdarzają się przypadki okaleczenia, któreby niekiedy stać się mogły wielkiem nieszczęściem dla człowieka, z pracy rąk swoich familią utrzymującego, a pozbawionego pomocy lekarskiej, gdyby nie umiał sobie poradzić szukając w szkole doświadczenia rady i lekarstwa. Mają włościanie swoją botanikę, której nie w zakładach naukowych, ale w ogrodzie przyrody się uczą; mają swoje apteki nie w miastach i grodach, ale na kwiecistych łąkach lub w lasach i krzewinach; a chociaż nie wchodzą

w podział, w klasyfikacyą roślin, wiedzą ich jednak nazwy i znają skutki. W zeszłym roku byłem świadkiem, jak pewna dziewczyna skaleczywszy się szkaradnie sierpem, po ukojeniu i obmyciu krwi, poszukała sobie jakiegoś ziele, przyłożyła kilka listków na ranę i oświadczyła z zupełną pewnością: „w parę dni to się zgoi,“ i tak się też stało. Zapytałem się jej, co to za ziele, i jak się nazywa? „Ziele to,“ rzekła, „jedni nazywają *dziad*, drudzy *obital*; oto są jego liście.“ Były to listki podobne do liści martwej pokrzywy, nadzwyczaj miękkie i prawie jak jedwab' delikatne. W krótkce potem chłopiec pewien rąbiąc drzewo, przeciął sobie przez nieostrożność cały wielki palec u nogi

i mizerak ledwie z bólu nie omdlał. Strapiona tym przypadkiem matka, po połajaniu syna za niezręczność, zajęła się opatrzeniem rany. Otwiera skrzynkę, szuka między swoją garderobą lekarstwa; ale drzące jej z przestachu i boleści ręce nie mogą tak prędko znaleźć, i mimo-wolnie odzywa się: „a gdzie mi się ta bedłka podziała.“ Znalazła wreszcie czego szukała; wydobyła zwinięty płatek, a w nim ususzoną bedkę czyli grzyb. Wziawszy stósowny kawałek tej bedki, przyłożyła na ranę, obwinęła płatkami i rzekła pacjentowi: „teraz ci się zgoi, ale nie lataj.“ W rzeczy samej w krótkim czasie chłopcu się pięknie rana zagoiła. Chcąc się dowiedzieć o tém lekarstwie, kazałem sobie bedkę pokazać; ale gdy nie było można dojść gatunku, bo się zbyt była zeschła, zapytałem owę niewiastę o nazwisko, miejsce gdzie rośnie, i zkąd się dowiedziała o jej skutkach. „Ach,“ rzecze, „jest to bardzo skuteczna bedłka na rany, już wielu tego ludzi doświadczyło; nazywamy ją *wonną bedką*, *dymną bedką*, i rośnie na naszych górach między brzezina; ale rzadko ją napotkać można, lecz jak ją znajdem, bo zwykle ją po zapachu odkryć można, to ją przyniosę.“ Nie zapomniała uczciwa kobiecina o obietnicy i w miesiacu Czerwcu r. b. znalazłszy ową bedkę, przyniosła. Rozpatrzywszy się, poznałem, iż jest gatunek *smazdża*, (*morchella*) zwykle *phallus impudicus* zwanego (*Gichtschwamm*, *Hirschwamm*). Nim wyrośnie, zamknięty jest w białej, bardzo miękkiej, jajowatej kuli, wielkości jaja gulego, z której w kilka godzin wydobywa się bedłka i dorasta wysokości od 8 do 9 cali, i wydaje się jakby była w kubku ustawiona, jak oba te stany rycina wyobraża. Łodyga tej bedki, czyli pień, jest koloru jasno-brunatnego, w środku biała, próżna, jakby dęta, delikatna i nakształt pijany dziurkowata, na której wznosi się głowa czyli kapturek tępo spiczaty, koloru ciemnozielonego, szczelnie do pieńka swego przystający i cały z wierzchu nakształt węży pasczolej komorkowaty. Zapach bedki tej jest mocny i przykry, dla tego nęci różne do siebie owady, i szukający ją najłatwiej po zapachu odkryć może. Już odległa starożytność różne własności dziwaczne przypisywała temu gatunkowi bedki i do wielu guseł i tajemnic jej używała, i łatwo być może, że jej własności szczególnie do gojenia ran są najprzydatniejsze. Jakoż jest coś osobliwego w smazdżu, co za naszych czasów odkryto, iż on sam prawie pomiędzy grzybami, w doświadczeniach galwanicznych, własności ciał zwierzęcych posiadać zdaje się.

X. D.

Do Redakcyi Przyjaciela ludu.

List z podróży.

Miałem Ci donieść kilka słów z Krakowa.

Szybko przebiegłem drogę do Krakowa za pomocą kolei żelaznej, w znacznej części ukończonej. Zatrzymałem się tylko w Gliwicach, gdzie oglądał kościół; uderzył mnie bogaty boczny ołtarz drewniany z malowaniami z XV. wieku, ale ciekawszym jeszcze jest grób dwóch narzeczonych, na którym smutna skróślona historia. Syn Komendanta tego obleżonego miasta, daremnie błagał ojca o pozwolenie ożenienia się z córką Burmistrza; w rozpaczę uszedł do Szwedów, a w krótko w ich szeregach zabitym został. O gliwickich zakładach i hutach nic nie donoszę. Kraków, jakkolwiek po kilkakroć zwiedzany, zawsze najżywsze na mnie robi wrażenie. Pełno w nim jest rzeczy, z któremi publiczność, nie mająca sposobności zwiędzania jego progów, nie jest dostatecznie obeznana. Jednym z najpiękniejszych pomników jest grób Kalimacha, którego bym bardzo życzył w Pańskim umieścić Dzienniku. (1) Nadzwyczaj ciekawą jest na zamku kaplica Sołtyka. Obydwa drewniane ołtarze odznaczają się starożytnością, a nawet pewną pięknnością artystyczną; sklepienie tej kaplicy malowane jest *al fresco* i wilgoć bardzo już nadwężyła figury; za nim je zniszczy do reszty, wypadłoby je przerysować i ogłosić. Może Pan Cypcer, którego groby Królów naszych wydaje, i na tę kaplicę zwrócił uwagę. W kościele Bernardynów jest Taniec śmierci na wzór Holbeina, atoli wszyscy są w polskich strojach, a przytém i polskie zwrotki. W kościele Śgo Piotra niema grobowca Skargi, wyraźnie mówię, że niema grobowca, gdyż prosty tylko kamień oznacza miejsce, gdzie największego naszego mówcy kościelnego i politycznego złożone są prochy. Mężowi, którego tak szczęśliwie zwalczył schyzmę i herezyę, że przywracając na łono kościoła tak wielką liczbę synów ojczyzny, zabezpieczył ją na czas niejaki od owęj anarchii religijnej, która takim zagrażała upadkiem; mężowi, który proroczym natchniony duchem, uchylił zasłonę przyszłości, i bolesne odgadł koleje, należałoby przede wszystkim wystawić grobowiec, w dowód tej czci, jakiej mu niesie ojczyzna. Oby to w obecnym czasie, który tyle drogiej poświęca pamiętek, zwrócono uwagę na ten długi ciężący względem wiekopomnego Skargi. (2)

W pałacu biskupim pełno jest obrazów, do których ś. p. Prymas Woronicz pierwsze podawał myśli. Poznać w nich wieszczą Sybilli, poznać i Prymasa. Pędzel Stachowicza i bujna jego imaginacja, pojęły i oddały te myśli. Zyczyłoby wypadało, aby piękne te obrazy wszy-

(1) Już jest umieszczony, patrz Numer 11.

(2) Skarga, jako mówca kościelny, jako cnotliwy Kapłan, zastępuje zaiste na wspaniałym pomniku, ale miesząc się w politykę na dworze Zygmunta III., wpłynął z gorliwości religijnej bardzo na przyszły smutny los Polski.

atkiem były znane. Są pomiędzy niemi niektóre, które nas wprowadzają w głąb myśli znakomitego wieszca. Wspomnę tylko owe pośmierne zebranie największych naszych Królów, co razem błędem szukają okiem owęj ojczyzny, którą tak uświecili. Stoją nad nią, a nie mogą jej rozróżnić przed mgłą szarą, co wszystkę okryła Polskę; niby duchy Osiana w mglistej pomroce marzą o czasach przeszłości i wyglądają światu i zarania.

W bibliotece jagiellońskiej trudno się rozpatrzeć, gdyż restaurują budowlę, a tymczasem książki się ścisnęły; pokazywał mi uprzedmy bibliotekarz rękopism skreślony w roku 1505., w języku niemieckim, przez Baltazara Böhme, zawierający ustawy cechów krakowskich, przystępnym 24 pięknych malowideł na pergaminie, wystawiających ubiory rozmaitych rzemieślników. Rysunki te wcale inny nam przedstawiają obraz przeszłości naszej pięknej stolicy, aniżeli go zwykle sami sobie przedstawiamy. Ubiory tych niemieckich rzemieślników były wprawdzie bardzo dziwaczne, lecz zarazem i malownicze. Należałoby je ogłosić w kolorowym wydaniu. P. Muczkowski zebrał starannie odbite odciski wszystkich dawnych drzeworytów, zakonserwowanych w bibliotece. Piękna takowa kolekcja, którą od niego nabyć można, znaczne rzuca światło na przeszłość sztuk pięknych w naszym kraju i bardzoby się powinna rozpowszechnić.

W Krakowie, w każdym z mnogich kościołów i kaplic, pełno jest ciekawości, zasługujących na uwagę. Zyczyłbym, aby zniszczony kościół Augustyanów został odrysowanym i umieszczonym w Pańskim Dzienniku, bardzo albo wiem zasługuje na uwagę. U Karmelitów jest grób Popielów, których sześciu w r. 1811. umarło, i tak cała wygasła rodzina. Nie raz na grobowcach znajdzie się w krótkim napisie tragiczniejsza treść, aniżeli w obszernych polach imaginacji. Przed kilku laty zwiedziłem był zburzony kościół w Królestwie, przy bramie jeden tylko pozostał napis, na małej marmurowej skreślony tabliczce: „*Piotr grzesznik prosi o westchnienie*”; owa skromna prośba na rozwaliskach świątyni, większe na mnie zrobiła wrażenie, niż inna najpiękniejsza grobowa; a Kraków więcej, niż jakiegokolwiek inne miejsce, zawiera wspomnień tego rodzaju, z których i zmienność życia poznać się daje.

M.

Dyaryusz konwokacji podczas bezkrólewia roku 1696.

(Dokończenie.)

Die 18. Sept. JMóść Xiądz Biskup kujawski, sproszone do izby poselskiej, przyszedł, i ci wszyscy IchMość Panowie Senatorowie, którzy z senatu w Sobotę wyszli byli, i gdy JM.

P. Marszałek poselski imieniem całej izby upraszał JM. Xiędza kujawskiego, ut suscipiat regimen, dziękował za to Rzeczypospolitej, nie chcąc się wdawać, ponieważ Xiążę Prymas jest, atoli suspicabantur jednak niektórzy, iż to politice mówił, kiedy adhaesit parti contrariae, i przyszedł do poselskiej izby, Xiążę też Prymas z Panami Senatorami i Posłami wielkopolskimi eadem hora zasiadł, czekając, rychlieli się izba poselska powróci; tandem, gdy różne głosy w poselskiej izbie zabierano, chcąc koniecznie, aby Królowa JójMość wyjechała, dała Królowa JójMość deklaracyą, iż wyjedzie jutro z zamku do Wilanowa, albo gdzie indziej. Gdy taką otrzymali deklaracyą, chcieli w poselskiej izbie przystąpić do pisania konfederacyi, lecz JM. P. Referendarz koronny, i JM. P. Krassowski i inși IchMość niepozwolali na to, że mamy już in volumine legum generalną konfederacyą, do niej się trzeba regulować, i tak na wrzaskach i hałasach o godzinie 4tej po południu solwowano sessyą, czyniąc otuchę, że jutrzejszego dnia izba poselska do senatorskiej powróci, o czém wziąwszy wiadomość i Ksiązę Kardynał, nie zabierając żadnych głosów, solwował na jutrzejszy dzień sessyą.

Die 19. niżeli zasiedli na sessyą w zamku, JM. P. Podskarbi Xięstwa lit. widząc, że Królowa JójMość z zamku na Bielany wyjechała, był u Xiążęcia Prymasa z tą deklaracyą, iż złączy się izba poselska z senatorską, in quantum bona verba da JM. Panu Marszałkowi poselskiemu; powziąwszy tantam facilitatem Xiążę JMóść, zjechał do izby senatorskiej, i tam zasiadłszy, deputował JM. Xięd. Biskupa inflantskiego, kędy przyszedłszy, satis disertissime, opowiedział intencyą Xiążęcia Prymasa, iż non animo laedendi et interturbandi, interrumpit głos JM. Panu Marszałkowi poselskiemu, lecz tylko aby był wiedział, co za sensus tego słowa, deforme obsequium, którą deklaracyą izba poselska akceptowała, jednak żądała, aby Xiążę Prymas deklarował się wici niewydawać na pospolite ruszenie, także i elekcyi nie składać, chyba in Majo, i zaraz nie do czego innego, tylko od konfederacyi pisania zaczynać konwokacyą, powrócił JM. Xiążę inflantski cum his punctis do senatu, i co za desideria izby poselskiej były, Xiążęciu JMci i IchMościom Panom Senatorom opowiedział, czemu wielce IchMość Panowie Posłowie Wielkopolscy cum senatu contradicebant, niepozwalając na żadną deklaracyą Xiążęciu JMci; w krótkim czasie z izby poselskiej deputowano do Xiążęcia Prymasa, aby dał na te punkta deklaracyą, ale żadnej nie dał, et soluta sessio.

Die 20. ejusd. Zasiadł Xiążę Prymas z IchMość Panami Senatorami, dokąd izba poselska przyszła, wziął tedy głos Xiążę Prymas, et expressit, iż in omni respectu osoba JM. P. Marszałka poselskiego, jako też i W. K., ponieważ

jesteśmy in libertate positi, więc wszystkie prywaty dla obrady ojczyzny powinniśmy w recess puścić, i ja nieszerząc mowy, kiedy widzę uniōnem animorum, życzyłbym, aby najpierw ad pacificationem rozszarzonego ognia przez związek wojska przystąpić i temu jako najprędzej zabieżyć, zkąd by zaś satysfakcyja w zapłacie zatrzymanej wojsku miała być, życzyłbym przez deklaracye Województw pojsć, żeby podatki złożyły, lecz niżej podatki wypłacone będą, ad interim aliquam satisfactionem wojsku skonfederowanemu per Commissarios do IchMościów PP. Hetmanów deputatos uczynić. Po skończonej mowie Xiążęcia Prymasa, miał mowę JM. P. Marszałek poselski, a potem i W. K., dziękując za deklaracyę. Co ad proposita media, poczęli zabierać głosy niektórzy IchMość, osobliwie PP. Posłowie wielkopolscy, kędy instabant, aby była revisio skarbu koronnego, powiadając, iż teraz prowent stołu Króla JMci ś. p. in dispositione Rzeczypospolitej, z którego lubo są expensa, jednak nie tak wielkie, jako za żywota Króla JMci, zkąd może znaleźć się in hac necessitate Reipublicae, aliquid supplementum dla IchMościów Panów wojskowych, a lubo nie wystarczyłoby supplement skarbowy, tedy nie są od tego Województwa wielkopolskie, ażeby na podatki nie miały zezwolić. Wziął głos potem JM. P. Podskarbi W. K., informując de tenuitate skarbu, ponieważ są znaczne expensa, a do tego na partyty, artylleryą i inasze potrzeby wojskowe wydał ze skarbu znaczne summy, Król też JMśc ś. p. immediate przed samą śmiercią, kontrakty o ekonomie pozawierał i pieniądze za pierwsze raty poodbierał, dla czego trzeba inne media wziąć do uspokojenia PP. wojskowych. Wtém głos wziął JM. Pan Kasztelan poznański i dał informacyę, jak wielka intrata prowentów Króla JMci i do skarbu Rzeczypospolitej wchodzi, ponieważ bywał kilka razy za Kommissarza do prowentów skarbowych deputowany, potem mówił, iż majątność Dęblin jest po Panu Kotowskim Rzeczypospolitej aplikowana, może ją sprzedać in hac necessitate, będzie za nią półtorakroć stotyści, zostały jeszcze i pieniądze, srebra i klejnoty po Panu Kotowskim, i te trzeba wydać, do tego, że JMć już po śmierci Króla JMci ekonomie poarendował, zaczęł bez obciążenia wielkiego ojczyzny, może być prędka zapłata wojsku skonfederowanemu, i to jeszcze przydał, iż w podobnej okazyi, gdy związek był przed kilkadziesiąt lat w Xięstwie litewskim ex amore patriae siedmiakroć stotyści na uspokojenie związku, Korona polska wygodziła, zaczęł i Xięstwo litewskie może w tej potrzebie gwałtownej Koronie polskiej summy jakie za assekuracyami wydać, ponieważ ma znaczne intraty skarb Xięstwa litewskiego, co deduxit per calculum, czemu contradykowali IchMość Panowie litewscy, i gdy już pokazywało się jakoby

zgoda do uspokojenia PP. związkowych, wziął głos JM. P. Wojewoda trocki, już nie ad materiā propositā, ale począł przeciwko JM. Xięzdu wileńskiemu o exkomunikacji wydane na JM. P. wileńskiego mówić, kędy wielce następował na jurysdykcyą IchMościów XX. Biskupów, mówiąc, iż do żadnej obrady nieprzystąpi, póki nie będzie restitutus honor JM. Panu Wojewodzie wileńskiemu, et circumscripta jurisdictio spiritualis, na co zachodziły contractiones pro et contra, aż tandem JM. P. Kasztelan krakowski i insi IchMśc PP. Hetmani, IchMśc Panowie Generałowie artylleryi obojga narodów, summam necessitatem wojska opowiedzieli, tak skonfederowanego, jako też jeszcze w posłuszeństwie będącego, tudzież fortec pogranicznych, którym trzeba jak najprędzej in necessitatibus succurrere, a nie obietnicami, lecz znacznymi sumkursami pieniędzy. Conclusum tedy w tych dwóch punktach, i deputowano, tak ex senatorio, jako też equestri ordine do rewizyi skarbu koronnego i do traktowania z Posłami wojska konfederackiego, w tē zaczęto mówić o prolongacyi konfederacyi, i gdy głosy rozdawano per Palatinatus, Poseł Województwa wołyńskiego cum protestatione wyszedł, że go tam ktoś laesit in honore, i tamował activitatem, powrócono go, lecz dał deklaracyę, iż pozwala do Soboty na prolongacyę ea conditione, że niepozwoili do niczego przystąpić, póki honor jemu restitutus nie będzie, i tak soluta sessio.

Die 21. Septembris, zasiadali IchMość Panowie Senatorowie cum equestri ordine na rewizyę skarbu koronnego, także prowincye i województwa mieli swoje sessye, chcąc wynaleźć media pacificationis wojska skonfederowanego, i myśleć o najprędzych summach pieniężnych do zaplacenja. Nazajutrz tedy, dnia 22. ejusd., zasiadł Xiążę JMśc Prymas z IchMościami PP. Senatorami w izbie senatorskiej circa horam primam po południu, i gdy zagaił sessyą JM. P. Marszałek poselski, czynił relacyę prowincyi Małopolskiej, co na sessyi postanowiła; najprzód, aby expedyować dwóch deputatów do wojska konfederackiego z listem od Xiążęcia JMci Prymasa, obiecując im jak najprędzą satysfakcyę w zasługach. 2do. Commissarios naznaczyć per Constitutionem do IchMościów Panów Hetmanów, i dać im ad interim jaką znaczną summę, którzyby mogli zapłaciwszy ad rationem zasług wojsko skonfederowane complanare, et ad obedientiam Wodzów swoich przywieść. In hac urgenti necessitate, żeby zastawić ekonomią samborską we dwu milionach, i te pieniądze, niżej uchwalone podatki będą wypłacone, między wojsko rozdać. 4to. Podatki per constitutionem uchwalić, przynajmniej na zaplacenie dziewięć ćwierci, z których może się i dwanaście zapłacić, gdy exacte będą wybrane. Po uczynionej takowej relacyi JM. Pana Marszałka poselskiego, były kontradykcyje o zasta-

wę ekonomiczną samborskiej. Tandem prowincya Wielkopolska przez JM. Pana Podkomorzego kaliskiego relacyą swoją sessyi czyniła. Pierwsza, że Województwa wielkopolskie życzą uspokojenia związku jak najprędzszego. 2do. Zezwalają Województwa na uchwałę podatków proportionaliter, gdyż nie zatrzymane są podatki w prowincyi wielkopolskiej, ale wydane zawsze usque ad annum 1692. inclusive. 3tio. Aby Xiążę JMość prędko złożył elekcyą na obieranie przyszedłego Króla. 4to. Jeżeliby wojsko nie było skonfederowane, czego uchowaj Boże, uspokojone, aby Xiążę JMość Prymas jedne wici za dwoje na pospolite ruszenie wydał, na co wielkie fremitus były IchMościów PP. litewskich. Wziął głos JM. P. Poseł Województwa płockiego, kędy contradicebat wielce mowie prowincyi wielkopolskiej, i upraszał Xięcia Prymasa, aby nieskładał elekcyi aż in Majo, żeby nie wydawać wici na pospolite ruszenie, gdyż niepotrzebne, bo lubo skonfederowane wojsko jest, jednak są bracia szlachta nasi, nie trzeba im pospolitim ruszeniem płacić, ale pieniądze za usługi zatrzymane, deklarując się z tém, iż woli rwać konwokacyą, niżeli pozwalać na prędką elekcyą Króla JMci i pospolite ruszenie. Wziął głos potem JM. P. Podkomorzy wileński, odstąpiwszy od materyi proponowanych, zaczął mowę swoją od JM. X. Biskupa wileńskiego, wymieniając, że multa ausus est, przeciwko JPanu Wojewodzie wileńskiemu, niespektując na antenatów jego i merita, kazał go kłaść, zaczęć trzeba circumscribere jurisdictionem episcoporum; potem mówił, iż dnia onegdajszego były tu głosy, że in pari necessitate korona Xięstwu litewskiemu sześciukroć stotysięcy na rozwiązanie związku wygodziła; przyznawam to, bom sam na ten czas był deputatem od wojska i wziąłem stotysięcy tynfów, lecz, że ta wygoda conditionalis była, bo pozwolono było w mienicy Borattiniemu bić szelągi, a potem na drugim sejmie zawarto onę, niech tedy pozwolą otworzyć mennicę, tedy Xięstwo litewskie sumę pomienioną wrócić obiecuje. Żeby zaś skarb Xięstwa litewskiego miał jaką sumę założyć, tego uczynić nie może, gdyż wielkie expensa ma swoje. Pospolitego ruszenia nie tamuje, lecz suo loco et tempore, a elekcyą żeby nie była prędkiej, tylko in Majo. Wziął głos potem JM. P. Referendarz koronny, replikując JM. Panu Kasztelanowi poznańskiemu mowę, którą miał w Sobotę z strony successyi JM. Pana Kotońskiego, gdzie się poczęli umawiać, lecz nazajutrz u JPanu krakowskiego complanowali się.

Die 24. Septembris. Gdy zasiedli hora circiter prima po południu w senatorskiej izbie, zaczął mowę JP. Marszałek poselski, aby do Konfederacyi czytania przystąpić, lecz niepozwolono; tandem głosy różne były IchMościów Panów Posłów i Senatorów, aby per palatina-

tus singulatim IchMśc Panowie Posłowie jurament wykonali in eam rotam, jako in volumine legum de anno 1668. jest, i gdy niemal już wszyscy zezwalali, znowu IchMość Panowie litewscy dopominali się, aby jeszcze dolożyć niektóre punkta ad juramentum, to jest, jako nie wie, i nie jest okazyą do terazniejszego związku; na co fremitus był. Potem wziął głos Xżę JMość Prymas, gdy po nim expostulowali, żeby on sam juramentum wykonał, czemu się niebardzo wzbraniał, tylko proposuit, aby wszyscy razem ten jurament wykonali, gdyby to czasu wiele zabrało, gdyby miał osobliwie każdy przysięgać, i tak gdy się nie mogli zgodzić, do jutra prolongowano konwokacyą, et soluta sessio.

Die 25. ejusdem, spodziewając się niektórzy IchMość, iż w senatorskiej izbie nie od czego inszego zacznie się sessya, tylko jak deklarowały Województwa niektóre, aby od juramentu zacząć, potem skonfederowane wojsko rozwiązać, lecz nad spodziewanie, gdy zagaił JM. Pan Marszałek sessyą, i chciał przystąpić ad praestandum juramentum, poczęli kontradycować niektórzy, niepozwalając, tylko wprzód Konfederacyą spisaną czytać; wtém gdy te kontrowersye były, Pan Satkowski trybunalista zarzucił banicyą JM. Panu Kasztelanowi międzyrzeckiemu, tamując mu activitatem, zkaż wielkie rumores powstały, i tak strawiwszy na niczem czas, do prolongacyi konwokacyi przystąpili, et soluta sessio.

Die 26. Dosyć opóźniono sessyą, kiedy zaledwie o 3ej do izby IchMśc Panowie Senatorowie z Posłami zjechali się, kędy JM. Pan Marszałek poselski zagaiwszy sessyą, chciał Konfederacyą czytać, lecz IchMość Panowie Posłowie wielkopolscy contradicebant temu, i gdy JM. P. Marszałek powiedział, że przynajmniej przeczytać arengę Konfederacyi, zaledwie pozwolili cum ea declaratione, iż po niej do związku rozwiązania przystąpić. Przeczytawszy arengę JP. Marszałek poselski, IchMość Panowie Posłowie wielkopolscy dopominali się, aby związek jako najprędzej uspokoić, lecz insze Województwa na to się nie mogły zgodzić, i gdy przez półtóry albo dwie godziny opierając się przy swojej deklaracyi JM. P. Starosta Borzechowski, Poseł Województwa poznańskiego, w swoim głosie wyraził, iż lubo tak wiele materyi w tej izbie pozaczynano, jednak żadnej konkluzyi w nich nie uczyniono, przynajmniej związek rozwiązać, jako najbardziej Ojczyźnie szkodzący; na co jeżeli WMość Panowie niepozwolicie, nie będą zasiadał, protestor, vel nisto activitatem, ale wyjdę, dokąd nie przystąpićie WMość PP. do uspokojenia związku, i wtém wyszedł. Co widząc niektóre Województwa, poczęły wołać na JM. Pana Marszałka poselskiego, aby zegnał i dziękował izbie senatorskiej, ale niektórzy opponowali się, jako i Województwa wielkopolskie po długich

disceptacyach, gdy ustawicznie na JMość Pana Marszałka o pożegnanie wołano, niektórzy IchMość PP. Posłowie poszli po JM. Pana Starostę Borzechowskiego ut restituat activitatem. Powrócono tedy JM. Pan Starosta, wziął głos; w nim deklarował, iż nie była jego ta intencja, lecz tylko dopominając się o rozwiązanie związku; wtém JM. Pan Marszałek poselski widząc czas spóźniony, przystąpił do deklaracyi Województw o prolongacyą konwokacyi; na co niektórzy nie pozwalali, i gdy przyszło do Województwa czerniechowskiego, Posel tegoż Województwa, JM. P. Łukasz Chodoryński, wyszedł z izby cum protestatione i zaraz na tamtą stronę przewiózł się, jednak JM. P. Marszałek poselski, czyniąc nadzieję powrotu jego, do dnia jutrzejszego solwował sessyę.

Die 27. praesentis aż około czwartej po południu do izby senatorskiej, tak IchMM. PP. Senatorowie, jako i Posłowie, zeszli się, gdyż JM. Pan Marszałek poselski za Posłem Województwa czerniechowskiego posyłał, i sam jeździł, chcąc go powrócić, ale nie mógł, czynił tedy rezolucyą JM. P. Marszałek poselski, że się starał omnibus modis powrócić JM. Pana Posła czerniechowskiego, lecz na żadną perswazją, gdy u niego był, nie chciał uczynić, tak tedy już nie mogą się desideria Województw in hoc congressu pomieścić, i inne obrady Rzeczypospolitej, ponieważ activitas upadła, lecz przynajmniej Konfederacyą spisać, w niej securitatem Reipublicae prowidować, i o związku, jako go rozwiązać, pomyśleć. Wziął potem głos Xiążę JMość Kardynał, gdzie wielce condolebat na nieszczęśliwość ojczyzny, iż przez synów onejże widząc ją osierociałą, ginie, bo niemasz exemplum żadnego, aby kiedy konwokacye podczas interregnum rwane bywały, zaczęciem przynajmniej de securitate onejże i rozwiązania związku pomyśleć i na jutrzejszy dzień na godzinę ósmą, gdyż czas spóźniony, niedopuszczał, na sessyę do izby upraszał, i tak soluta sessio.

Die 28. ejusdem. Około dziesiątej z rana Xiążę JMość Prymas cum senatoris et equestri ordine zasiadł, i zaraz JM. Pan Marszałek poselski imieniem IchMościów PP. Postów rempublicam pożegnał. Tandem Xiążę JMość Prymas proponował, aby pisać Konfederacyą, na co się zgodzili, którą JM. X. Pokrzywnicki in medio całej Rzpłtej punctatim czytał, w której nie więcej nie było, tylko jak jest in Volumine Regum Anno 1668.; te tylko punkta przydano, że Województwa in Comitulis relationum, podług repartyey na rozwiązanie skonfederowanego wojska podatki uchwały. 2do. Exclusio Piastów; 3tio. Pospolitem ruszeniem elekcyą pro die 15. Maii 1697. naznaczono. Więc że JM. P. Wojewoda wileński względem ekskomuniki publikowanej fortissime instabat, aby nullius valoris mogła być, i zaraz projekt swój przeczytał, żeby był do Konfederacyi przyjęty. Potem JM. Pan Łaszcz na JM. X. Biskupa chełmskiego ex vi officii Vice-Marschalcatu tribunalis regni, że go ad officium suum pociągał, i tam ekskomunikował, aby była circumscriptio ipsius jurisdictionis, lecz to do elekcyi przysztęj odłożył; insze punkta nie mogły się dla spó-

źnionego czasu pomieścić, ale Xiążę JMość przy solwowaniu sessyi na Poniedziałek na toż miejsce zapraszał.

Die 30. Septembris, JM. X. Opat tyniecki, Lubomierski, w Kollegiacie warszawskiej primicie in frequentia magnatum odprawił sollemnissime, na których panegryzował JM. X. Denhoff, Kanclerz W. K., po których u JM. Pana Podskarbiego W. K. częstował.

Die 1. Octobris. Zeszli się IchMśc PP. Senatorowie cum equestri ordine do senatu, kędy Xiążę JMość Prymas zabrawszy głos swój, expostulował na IchMościach, aby przystąpili do podpisu pomienionej Konfederacyi, to przydawszy, że trzeba Cesarzowi JMci respons dać de consensu WMM. PP. jako akceptować ma ligę z Carem moskiewskim, po którym głośnie różne zachodziły kontradykcy, naprzód od IchMościów PP. Postów wielkopolskich, aby mogli juxta tariffam podatki na zapłacenie wojsku uchwalić; druga, aby pro die nona Mai electio była; trzecia, żeby wtę Konfederacyą praetensiones ad domum regiam wpisać. Więc że insze Województwa kontradykowały temu, nie pozwalając na żadne punkta, tylko na trzy, to jest super securitatem internam et externam, pacificationem et satisfactionem skonfederowanego wojska, i naznaczenie czasu elekcyi, które kontrowersye aż do samego wieczora były. Tandem instabant niektórzy IchMśc, aby się Xiążę JMość Prymas najpierw na tęg Konfederacyi podpisał; co Xiążę JMość akceptował, i zaraz in facie totius reipublicae podpisał Konfederacyą, solwował sessyę.

Materyały do historyi panowania Stanisława Augusta.

(Dalszy ciąg.)

13.

(Konfederacya barska.)

Konfederacya Generalna W. X. Lit., w Wilnie uczyniona. Roku 1767. (1)

Odmiana praw fundamentalnych była nazbyt oczywista, ażeby całego Kraju niewzruszyła. Gatunki rozmaitych ucisków były nazbyt uciążliwe, ażeby ich barki wolnego Narodu niepoczuwały, wyniosłość w równości wrodzonych nazbyt się wygórowała, ażeby nas nie przestrzegła, że dąży po wielorakich stopniach tam, gdzie tylko samemu przystoi osiadać despotyzmowi, wywraca prawa równości, a tym samym grozi nieznosnym Wolnemu Narodowi absolutyzmem.

Widzieliśmy to wszystko po części i czuli w skromnym dotąd milczeniu, gdy wygórowawszy się nad równość ambicya, dobrze myślącym, tysiącznemi sposobami zamykała usta, do tak nieszczęśliwej przyprowadziwszy cały Naród pory, że i stękać nieśmiał wtenczas, gdy go najbardziej bolało, bo na najmniejszy znak tklivosti każdemu odgrażano, wmawiając w obywatelów, że posiłki sąsiedzkie na to będą zażyte, na co ich duch chciwy panowania obrócić i zażyte raczy. Deklaracya Najjaś. Imperat. Jéjmci, list jég ministra pisany do księcia

(*) Z kopii równoczesnej.

Repnina i ekspozycja, nie tylko nas zupełnie dopiero oświeca o światobliwych zamysłach tej monarchini, ale też pociąga do należytej wdzięczności za te oświadczenia, iż nas łaskawie popierać obiecuje w odzyskaniu nadwzrężonej wolności, upadłej równości, mniej poważanego dostojęstwa obywateli i spokojności wewnętrznej. A któżby się niechwycił tych środków i sposobów, któremi żądze nasze tak snadno łączyć możemy z zbawieniami Najjaś. Imperat. Jéjmciami zamysłami i przy jéj łaskawie nam przyrzeczonej pomocy oprzeć się uciskom wyniosłości i samowładztwu. Do tego już kresu część jedna obywateli przywiodła rzeczy, iż pod pokrywką dobra powszechnego, utajoną obłudą, samego tylko szukając panowania, różne podług czasu i okoliczności dawała mu przez wyśka: już to układów pożytecznych dla Ojczyzny, to z żarliwości ku wierze i tym podobne. W samej zaś rzeczy jedyny cel miała na oczach zamieszać Ojczyznę, rozsiać niechęć pomiędzy obywatelami, i oddaliwszy od rządów autoryzowane prawem osoby do strazy Wolności i utrzymywania Jéj całości, zapalić ogień niezgody pod pretekstem utrzymywania Wiary, a w tém zamieszaniu zyskać dawno pożądane samowładztwo. Temi i podobnemi postępami na przeszłym sejmie zaślepiwszy jedną część obywateli, przeciagnąwszy lub omamiwszy drugą, starał się duch panowaniem tchnący zburzyć i przewrócić wszystkie nasze ustawy i wyniszczyć prawa fundamentalne rządu Ojczyzny. Pośliibyśmy podobno byli na niewinną ofiarę tylu podstępstwom złośliwym i przeciwnym prawdzie udaniom nas u postronnych Potencyj, gdyby Najjaś. Imperat. Jéjmcia przezorności nie przeniknęła była tych szkodliwych Ojczyźnie naszej nieograniczonej wyniosłości zamysłów. Postrzegła to ta roztropna monarchini, że ci, co się stać chcieli wszechmocnymi w Ojczyźnie, deptali prawa najświętsze dla tego, aby się cali wynieśli na obalinach Narodu. Już to nie cząstka jaka obywateli, ale cała Rzeczpospolita, która dziś wyciąga dostatecznych dowodów przyjaźni Najjaś. Imperat. Jéjmcia, ani też upewnienie o niej, nie garstce ludu, ale całemu Narodowi oświadczyć zleciła swoim to ministrom ta monarchini, posyłając nam posiłki na to, abyśmy wcześniej dalszym zabiegali nierządom, fundamentalnych praw wzruszające niedoskonałości wykorzenili, Równość znoszące ustawy odmienili, i przyciśnionych obywateli do stopnia Równości podwyższyli. Bylibyśmy w odpowiedzi następcom naszym i miłéj Ojczyźnie za stratę słodkiej Wolności, i zasłużylibyśmy sobie wszystkie przygotowane nam od dawnych czasów nieszczęścia, kiedybyśmy dalej odwołczyli środki i sposoby przyzwoite ku zachowaniu Praw, Wolności i Swobód naszych.

Łączymy się zatem, wiążemy i konfederujemy przy Wierze Świętej Katolickiej i Całości

onej nieskazitelnej, przy Prawach, Wolnościach, Swobodach i Prerogatywach, w ogólności wszystkim i w szczególności każdemu służących, obiecując i przyrzekając sobie wzajemnie pod Wiarą, Sumieniem, Honorem i Poczciwością, że się dotąd nierozwiążemy, dokąd nas Sejm ekstraordynaryjny przy gwarancyi i protekcyi Imperat. Jéjmcia, o którą się jak najusilniej dopraszamy dla utrzymania Praw i Wolności naszych, tudzież formy Rzeczypospolitej Rządów, nieprzywróci dawnych Swobód, Wolności, Prerogatyw i Praw naszych. Praw, węgielnego kamienia ustaw Rzeczypospolitej; praw, bezpieczeństwo każdemu obywatelowi sprawujących; praw, krwią przodków naszych nabytych; a miłą Ojczyznę w porze dostatków pokoju i zupełnej szczęśliwości dotąd utrzymujących. Oświadczamy się z tém, że się nie zwięzujemy przeciwko Najjaśniejszemu Królowi Jmci, P. n. mił., lecz szczególniej myśli nasze są natężone na obronę Dobra Pospolitego. Znamy dobrze tę wierność, którą nakazuje prawo, honor i powinność każdemu obywatelowi ku majestatowi i dostojęństwu jego, pewni będąc, że J. k. m., P. n. mił., niema innego celu, tylko uszczęśliwienie Ojczyzny, i że raczy złączyć siły swoje wraz z naszymi na przywrócenie dawnych praw, które zawsze były fundamentem tronu, oraz uszczęśliwieniem stanu każdego obywatela. Sama potrzeba ratowania współobywateli przyciśnionych i praw nadwzrężonych, przymusza nas do opponowania się, jakoż od téj chwili opponujemy się i ze wszystkich sił naszych oponować obiecujemy wszystkim nierządom, dotąd przeciw Prawom kardynalnym wprowadzonym; wszystkim uzurpującym szkodliwym Wolności i podstępstwom, w ostatnich konstytucjach znajdującym się. Vicia wszystkie i abusus wprowadzone przez Kommissję wojskową i skarbową, z uszczerbkiem praw i prerogatyw urzędników i przez postanowienie nowych urzędów do nich się stosujących, jako wielorakich środków na zyskanie jednych a uciemięczenie drugich obywateli wynalezionych, aby były poprawione, domagać się będziemy. Wszystkich niemniej przyciśnionych obywateli do dawnych ich dostojęństw przywrócić chcemy; a jako ich stan nieszczęśliwy prędkiego potrzebuje ratunku, prosimy wszystkich współbraci, aby ci, którzy szukać będą ulżenia, jak najprędzej dostąpić mogli sprawiedliwości. Ostrość zbyt uczynna i niesłychana nad księciem Karolem Radziwiłłem rygor blisko przeszłej Konfederacyi W. Ks. Lit., już dziś sprawiedliwie przez teraźniejszą Konfederacyę tegoż Księstwa nadzad cofniony, i za bezprawny uznany, nie tylko wzbudzić w każdym obywatelu powinny ulitowanie się, ale też i mądrą dla nas być przestrogą, ażebyśmy podobnym niewinnych obywateli nieuciemiężali sposobem. Co się tyczy Greków-Dyssydentów i Dyzuników stanu szla-

checkiego, jako i mniejszej kondycji ludzi, kupców, rzemieślników i rolników, trudno ich ucie mięźliwości zamilczyć. Czek każdego stanu i kondycji w jakimkolwiek na świecie kraju, pod jednakową praw zasłoną zaszczycą się obywatelstwem, co dopiero w naszej Ojczyźnie? — gdzie w każdym stanie prawa i ustawy nasze na fundamencie równości stanowią być zwykły. A jakże szlachcic może być szlachcicem, gdy praw stanowi swojemu przyzwoitych nie jest uczestnikiem? jak mieszczanin mieszczaninem, gdy równy tylko drugiemu w ponoszeniu ciężaru, a nie w zażywaniu dobrodziejstw? jak naostatku chłop chłopem, gdy robić musi, a chałupy mieć nie będzie i roli? Ojczyzna nasza, jako Matka dobra, Matka sprawiedliwa, równo wszystkie dzieci swoje kochać powinna bez względu na ułomność ludzką, każdemu przyzwoita, nie jest uszczerbkiem wiary św. katolickiej dotrzymać i prerogatyw tym, co tak jak my nie wierzą. Stan wiary jest inszy, stan cywilny inszy; pierwszy do duszy, drugi do kraju należy; pierwszy wyrokom boskim, drugi ustawom Ojczyzny jest podległy. Siła Rzeczypospolitych zginęło, że równość na małej garstce ludu łamać zaczęły; — podobno by i naszej na ten koniec przyszło, gdybyśmy prawo równości najmniej nacylić mieli. Dla czego My skonfederowane Stany, zabiegając wszelkim rozterkom, nienawiściom, niechęciom i zawziętościom, któreby mogły wyniknąć z skażenia równości pomiędzy jednejsze Matki synami i jednegoż ciała członkami, — zważywszy poważną intercesję Najjaś. Imperat. Jéjmc i złączonych z nią dworów, tudzież łaskawe tej monarchini oświadczenie, iż żadnej krzywdy ani wierze św. katolickiej, ani prawom i wolnościom naszym uczynić nie zamysła, zawdzięczając oraz staranność około dobra powszechnego wspomnionym Dyssydentom, równie jako i My przy prawach i swobodach naszych z ażardem fortuny i życia zastawiającym się (jako to z aktu Konfederacji toruńskiej i słuckiej jasno widzieć można) którą to pro legalibus uznawszy, żądamy, aby od nich delegaci do traktowania z nami naznaczeni byli, ażebyśmy nie tylko węzłem jedności, lecz i ściślejszym jeszcze miłości bliźniego, przyjaźni braterskiej i zupełnej podufałości, związani byli, przyjmujemy mile żądanie ich. Zgadzaemy się na przywrócenie onym tego, o co już na przeszłym sejmie J. K. Mci, P. n. mił., i zgromadzonych Rzeczypospolitej Stanów upraszali, i tę suplikę w akta niniejszej Konfederacji wpisać Urodzon. Sekretarzowi zlecamy, przyrzekając, że na to starań naszych żałować nie będziemy, ażebyśmy na najpierwszym sejmie wynaleźli niezawo-

dną sposób uczynienia im dostatecznej sprawiedliwości, a przez to samo dogodzenia poważnemu interessowaniu się za niemi Najjaś. Imperat. Jéjmc i złączonych z nią potencyj. Niechaj duchy, zwykle w zamieszaniu zyskać, tego wymysłu nie stroją, wynalezioną na omamienie braci naszych żarliwością, ażebyśmy przez uczyniony ten krok kiedykolwiek jaki uszczerbek wierze św. katolickiej, w której wszyscy żyć i umierać pragniemy, uczynić zamysłali; albo jakieby najmniej uchylenie prerogatyw Duchowienstwa, zawsze od nas czczonego, wielbionego i szanowanego, za cel brali, bo gdyby nas ostatnia bezbożność do tej nawet przywieść chciała bezwstydnosci, deklaracya sama Najjaś. Imperat. Jéjmc byłaby podobnemu wyuzdaniu chamulcem, kiedy w niej ta monarchini nie tylko nas upewnia o całosci praw ojczystych i nieskazitelności wiary św. katolickiej, lecz przyrzeka łaskawie i obiecuje, że sama najpierwszą będzie nieprzyjaciółką tego, kto by stawszy się odrodnym Ojczyzny synem, targnął się na nadwężenie praw fundamentalnych, lub niezbożnie chciał naruszać w najmniejszym punkcie wiarę św. katolicką. Zjechawszy się tu dnia.... Akt nasz po wysłuchanej mszy św. wotywie o Duchu św. zaczynając, przystąpiliśmy do obrania marszałka i uprosiliśmy za jednostajną wszystkich nas zgodą Jmć Pana Stanisława Brzostowskiego, starostę bystrzyckiego, aby raczył ten ciężar na siebie przyjąć, a jemu go powierzywszy, miasta W. Ks. Lit. obwieszczamy, ażeby w czasie niedziel czterech delegatów swoich do wykonania zwykłej przysięgi marszałkowi konfederackiemu na wierność przysłali. Postanawiamy oraz, iż ktobykolwiek był nieposłuszny tej Konfederacji, lub, czego się niespodziewamy, chciał co wzniecać i czynić przeciwko niej, tego za nieprzyjaciela Wolności i Ojczyzny będziemy mieli, i z nim robić podług ważności jego występków postępować będziemy. Bezpieczeństwo zupełne osób i fortun tak Jmci Pana marszałka Konfederacji generalnej, jako też i marszałków Konfederacji partykularnych, tudzież konsyliarzów Konfederacji generalnej i sekretarza onej, zupełnie warujemy. Ze zaś Rządu powaga cała jest złożona w rękę Jmci Pana marszałka, dla pomocy niezliczonych prac jego i ustawicznie potrzebnej rady, za konsyliarzów do boku jego z pomiedzy siebie, oprócz marszałków województw i powiatów, którzy są pierwsze rady, wybraliśmy: z województwa N. IMć PP. NN., z powiatu N. IMć PP. NN.